



MIĘDZY SCENĄ A SZTALUGAMI

Piękna wystawa dwojga nieżyjących już artystów — Teresy Roszkowskiej i Ottona Axera w salach Opery przy pl. Teatralnym. Oboje zajmowali się malarstwem i scenografią, związani byli w młodości Leonem Schillerem, projektując scenografię do jego przedstawień. Roszkowska lubiła malować małe miasteczka południowej i wschodniej Polski, Axer — formy nazywane teatrem na płótnie.

Czytaj na str. III

Między sceną a sztalugami

W PIĘKNYCH SALACH OPERY przy placu Teatralnym prawdziwie piękna wystawa obrazów dwojga słynnych, niezwykłych artystów: Teresy Roszkowskiej i Ottona Axera. Oboje byli zauroczeni Leonem Schillerem, oboje urodzili się w pierwszej dekadzie lat XX wieku, oboje zajmowali się malarstwem i scenografią, oboje zdobyli sławę i serca zachwyconych widzów.

Nowatorzy w swojej sztuce należeli do pierwszych powojennych artystów, którzy zapoczątkowali tzw. linię malarską. W swojej twórczości Teresa Roszkowska nawiązuje do dwudziestolecia międzywojennego, z ułożeniem w stronę renesansu i jego cechowego malarstwa. Malarstwo Axera spogląda w przyszłość mocnymi kolorami, kreuje dziwne postacie, niezwykle formy nazwane „teatrem na płótnie”.

Teresa Roszkowska urodzona w Kijowie ukończyła konserwatorium muzyczne, a po przyjeździe do Polski warszawską Szkołę Sztuk Pięknych oraz scenografię na wydziale reżyserii Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Była znakomitą kolorystką, lubiła malować małe miasteczka południowej i wschodniej Polski, jarmarki, odpusty, zwierzęta. W 1933 r. zadebiutowała pod okiem Schillera jako scenograf i początkujący reżyser. Wykonała scenografie do wielu sztuk reżyserowanych przez Schillera, który wysoko cenił jej talent, jej efektowną kolorystykę obudowy sceny. Po wojnie pracowała dla Teatru Polskiego, Opery Warszawskiej, Teatru Nowego z Łodzi. W 70. roku wróciła do malarstwa sztalugowego. Była piękną kobietą, co można zobaczyć na jej por-

trećle namalowanym przez Tadeusza Pruszkowskiego. Mieszkała sama na Saskiej Kępie, opiekowała się bezdomnymi zwierzętami z całej dzielnicy. Zginęła, obrażona i zamordowana we własnym domu.

Otto Axer urodził się w Przemyslu, uczył się w krakowskiej ASP i w Paryżu u profesorów Weiss, Frycza, Pankiewicza. Poszedł w ślady mistrzów – malował. W 1932 r. zafascynował się teatrem. Debiutował jako scenograf w Teatrach Miejskich we Lwowie. A potem... potem nie wyszedł z teatru przez 40 lat. „Przed południem był najczęściej w teatrze, pilnując realizacji swojego projektu scenograficznego” – wspominał Eryk Lipiński. Axer pracował dużo. M.in. zrobił scenografię do słynnych spektakli „Nieboskiej komedii” Krasieńskiego oraz „Igraszek z diabłem” Jana Drdy.

W ostatnich latach wrócił do malarstwa sztalugowego. Tak określili swój stosunek do sztuki i malarstwa w autokomentarzu: „Nie ilustrowałem postaci. Starałem się grać człowiekiem samym, jedynym – tym aktorem na płótnie. Mógł to być jeden człowiek, mogło być tych postaci dwie, trzy, ale zawsze eliminowałem otoczenie i tzw. atmosferę otaczającą wraz z małymi szczegółami, które wspierały tylko akcję toczącą się na płótnie, na tej płaszczyźnie.”

Wystawa jest czynna do 6 grudnia br. od poniedziałku do piątku w godz. 10-16, oraz na godzinę przed spektaklem i podczas antraktu. Niestety, na wernisaż nie przyszedł nikt z Teatru Polskiego. Jakże krótka jest pałeczka ludzka. (BZ)